

Kłopoty Jana Szyszko ze stodołą i porożem

15 lipca 2016

Jan Szyszko ma poważne kłopoty. Minister środowiska jest oskarżany o zatajanie informacji w oświadczeniu majątkowym.

Jak podaje RMF FM, Szyszko wycenił na 13 tys. złotych kolekcję poroży, którą skradziono mu z posiadłości w Tuczynie (woj. zachodniopomorskie); złodziej został już zatrzymany. Jeśli ów zbiór naprawdę był wart aż tyle, powinien być uwzględniony w oświadczeniu majątkowym. W nim muszą się bowiem znaleźć wszystkie składniki mienia ruchomego o wartości przekraczającej 10 tys. zł. Tymczasem w oświadczeniu polityka PiS jest mowa tylko o samochodzie Dacia Dokker z 2015 r.

To dalszy ciąg kłopotów Jana Szyszko – już na początku czerwca „Newsweek” pisał, że obiekt w Tuczynie, który minister nazwał w swoim oświadczeniu „stodołą” bez deklarowania wartości, to w rzeczywistości raczej ceglana willa z ogrodem, murowanymi schodami i altaną. Dziennikarze tygodnika znaleźli również nieścisłości w deklaracjach odnośnie powierzchni i ceny samej działki, na której rzekoma stodoła się znajduje, oraz innych nieruchomości, których właścicielem jest polityk.

Teraz porożami Jana Szyszko zajmie się CBA. Biuro ma ustalić, czy minister posiadał swoją kolekcję przed dniem podpisania oświadczenia majątkowego i czy wartość tego typu przedmiotów uległa zmianie po tym dniu. Tylko bowiem w sytuacji, gdyby poroża „podrożały” po 26 kwietnia, Szyszko nie będzie miał dalszych problemów w związku z niekompletnym oświadczeniem.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu